

Interpretacja wiersza „Więzień”

Więzień to wiersz bardzo ważny z kilku powodów. Powstał w roku 1940. Być może pod wpływem intensywnie przeżytego doświadczenia, tyle że nie własnego, bowiem Zygmunt Jan Rumel nigdy nie był w więzieniu. Tak więc „ja” liryczne na pewno nie może być utożsamiane z poetą. A współprzeżywanie było możliwe dzięki wyobraźni czy sile empatii. (Czy chodziło o doświadczenie Bronisława). Oczywiście czytelnik nie ma dostępu do przeżyć autora – dysponuje tylko tekstem, a w nim doznaniem fikcyjnej postaci powołanej do życia w wierszu. Może się tylko domyślać inspiracji.

Kompozycja utworu opiera się na kontraście między przestrzenią rzeczywistą, zamkniętą, ograniczoną a tą wyobrażoną – otwartą, bez granic. Między nimi powstaje napięcie dramatyczne. Choć równie samotny, równie pozbawiony wolności, bohater nie jest Konradem i nie walczy z Bogiem, próbuje tylko zapanować nad słabością własnej natury. Na miniaturowej scenie wygłasza swój liryczny monolog. W obsesyjnym, natrętnym rytmie odmierzonym krokami.